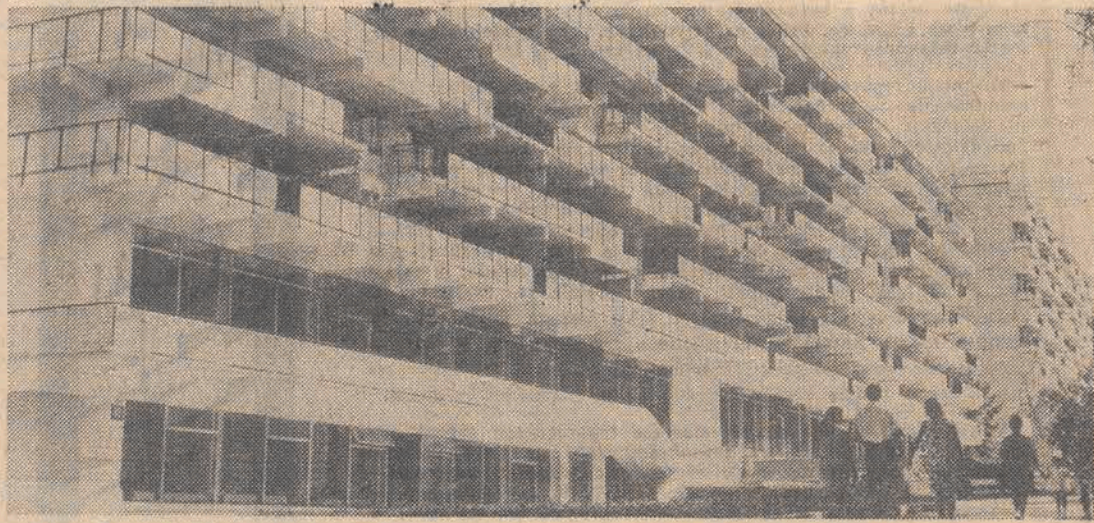








Korespondencja z Moskwy



Czeretanowska zapowiedź przyszłości

Architekci radzieccy w poszukiwaniu coraz bardziej nowoczesnych i funkcjonalnych rozwiązań zaprojektowali między innymi nowe osiedle moskiewskie, które uważane jest powszechnie za pierwszą jaskółkę zwiastującą szybko zbliżający się wiek XXI.

można przesunąć dowolnie tak, że w sumie ma się tę ilość pokoi, jaką się pragnie mieć.

Przyszli mieszkańcy tego bloku nie będą musieli szukać mebli po sklepach. Wszystkie podstawowe szafy, tapczany i stoły zostaną umontowane tak jak dotychczas montowało się jedynie szafy ubraniowe w przedpokojach czy szafki ścienne w kuchniach.



Każde mieszkanie będzie miało przydzielony osobny boks. Zasada rozwiązań wnętrz jest dość typowa. Przeszronny korytarz prowadzi do pokoju dziennego, z którego jest wejście do kuchni.

Pierwszy w pełni piętnasto-piętrowy blok w Czeretanowie Północnym już rośnie. Z daleka przypomina białego ptaka z rozpostartymi skrzydłami.



Na zdjęciu: prezydent Ford przed Białym Domem

Amerykański tygodnik "US NEWS AND WORLD REPORT" zamieścił niedawno artykuł "Keeping house at the White House" zaopatrzonego w podtytuł: "Jak związać koniec z końcem przy budżecie w wysokości 1,8 mln dol.". Oto jego fragmenty.

Utrzymanie rezydencji prezydenta kosztować będzie w przyszłym roku 1,8 mln dol., tj. o 82 tys. dol. więcej niż w roku bieżącym i dwukrotnie więcej niż przed dziewięć laty.

Ważnym przykładem elektryczności. Pani Ford bardzo dba o jej oszczędzanie. Często zagląda do pokoi, w których pali się światło i jeśli pokój jest pusty, to naciska wyłącznik.

Wyższe rachunki są tylko jednym z elementów kłopotów związanych z utrzymaniem rezydencji liczącej 132 pokoje.

O to, by mechanizm rezydencji prezydenta działał bez zgrzytów, dba 75 pełnoetatowych pracowników.

ków, w tym 9 techników, 7 lokai, 6 kamerdynerów i mniejsze zespoły stolarzy, hydraulików, elektryków, malarzy, pokojówek, specjalistów od kwiatów, kucharzy itp.

Podana liczba nie obejmuje 14 osób — 9 ogrodników i 5 pomocników — zatrudnionych przy utrzymaniu 18-akrowego parku, mającego odrębny budżet w wysokości 300 tys. dol. rocznie.

Wielu Amerykanów zna dostępne dla publiczności sale Białego Domu, stanowiącego oficjalne miejsce zamieszkania wszystkich kolejnych prezydentów USA, z wyjątkiem Jerzego Waszyngtona.

Prezydentowi przysługują prawo do korzystania z niego i jego rodziny z umeblowanego mieszkania, ale ponosi on jednak wydatki na utrzymanie. Jednym z takich wydatków jest żywność.

Personel obsługujący Biały Dom pracuje pod kierownictwem głównego zarządcy Rexa Scoutena i jego trzech zastępców. Scouten pełni swe funkcje od 1969 r.

Budżet Białego Domu przeznaczają na oficjalne przyjęcia 130 tys. dol. Z sumy tej 55 tys. dol. zwraca Departament Stanu za przyjęcia z udziałem zagranicznych dygnitarzy oraz rodzina Fordów za żywność spożytą przez nią samą.

W menu oficjalnych obiadów danie rybne zastąpione zostało zupą, zamiast win importowanych podaje się zazwyczaj wina krajowe.

Rezydencja ma własne kino, niewielką kregielnię, korty tenisowe i stół bilardowy. Rozpoczęto właśnie budowę otwartego basenu z podgrzewaną wodą.

Biały Dom jest nie tylko domem mieszkalcym; jest też on publicznym muzeum, parkiem narodowym, miejscem urządzania najrozmaitszych państwowych uroczystości i przyjęć.

ALEKSANDER GRABOW

Sprawa arcybiskupa Lefebvre'a

Od wielu tygodni prasa katolicka i niekatolicka zajmuje się sprawą arcybiskupa Lefebvre'a, który doprowadził do poważnego kryzysu w Kościele grożącego nową schizmą.



FRANCJA

co właściwie chodzi? Kim jest zasuspowany arcybiskup? Najkrócej mówiąc obecnie usabia on najbardziej skrajnie konserwatywne i reakcyjne siły w Kościele katolickim działające tak w sferze jego spraw wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Arcebp Marcel Lefebvre (lat 71), Francuz, wiele lat pracował w Afryce jako misjonarz. Od 1955 do 1962 r. był arcybiskupem Dakaru (Senegal).

By zrozumieć jego następną poczynania opowiedzmy jakim był Lefebvre. Duchowni publicyści katolicy na Zachodzie przypominają, że już w młodości związał się z kołami skrajnie reakcyjnymi. Był sympatykiem przedwojennej "Action Francaise", organizacji reakcyjnej, klerykalnej i jawnie faszystowskiej.



Na zdjęciu: prezydent Ford w kuchni Białego Domu

u utrzymanie pochodzi nie tylko z podstawowego budżetu Białego Domu. Tak np. wydatki, związane z utrzymaniem skrzydeł zachodniego i wschodniego, w których mieszczą się gabinety prezydenta i jego współpracowników, sala posiedzeń rządu i sala prasowa, pokrywane są z osobnego funduszu uchwalonego przez Kongres.

Utworzono niezależny od władz państwowych komitet utrzymania muzeum w Białym Domu. Komitet ten zajmuje się m. in. zbieraniem od osób prywatnych składek na pokrycie części kosztów związanych z tym aspektem działalności Białego Domu.

Urząd parków narodowych pokrywa wydatki związane z utrzymaniem zieleni otaczającej Biały Dom. Przy pracach z tym związanych zatrudnionych jest przez cały rok 14 osób.

(„DL”)

oła z rewolucją i akcją wywrotową". Słowem — kościelny, współczesny rzecznik zimnej wojny, o której na szczęście świat zapomina.

Alie powróćmy do wydarzeń, które doprowadziły do suspensy, tak niezwykle rzadko stosowanej w Kościele w ostatnich latach, a chyba jedyną raz w stosunku do arcybiskupa w ciągu ostatnich dziesięcioleci.

Arcebp rozpoczął jednocześnie działalność wśród tradycjonalistów i reakcjonistów katolickich we Francji, Włoszech, RFN, Anglii, USA.

Doprowadziło to — jak wspominałem — do suspensy. Nie odnosi ona jednak żadnego skutku, przeciwnie, arcybiskup wzmógł swoją aktywność. M. in. odprawił nielegalną mszę w Lille w starym stylu, co było wyzwaniem wobec papieża.

Nad Kościołem pojawiło się widmo schizmy, czyli odruczenia papieża, nieposuszeństwa jego najwyższej władzy. Rzecz nie sprowadza się do liturgii w starym stylu. Chodzi o sprawy głębsze, istotniejsze dla Kościoła.

Wobec wszystkich co niekatolickie, na otwarty, przyjazny wobec innych światopoglądów, na Kościół dialogu z państwami socjalistycznymi, byli realisci, widzący rzeczywistość społeczno-polityczną współczesnego świata.

Działalność arcybiskupa Lefebvre'a staje się zatem sprawą nie tylko wewnątrzkościelną, stąd rozumiecie zainteresowanie środowisk pozakatolickich, którym droga jest zasada współpracy i współdziałania ludzi dobrej woli w dzisiejszym świecie.

WŁODZIMIERZ WANAT

ŻYĆ W BIAŁYM DOMU







